

[Port-Vendres, 1 listopada 1838]¹

[Streszczenie listu Fryderyka Chopina:]

Port-Vendres 1837 [sic!] *Pièce relative à son voyage à Majorque pour rétablir sa santé. Il annonce son passage à Perpignan, et mande que Dieu a voulu qu'ils pussent trouver un bateau à Port-Vendres*².

[Tłumaczenie streszczenia:]

Oznajmia o swoim przejeździe przez Perpignan i donosi, że dzięki Bogu znaleźli statek w Port-Vendres².

[tłum. za: Kobyłańska 1981, t. I, s. 272]

[Ręką George Sand:]

Cher, cher, cher! quel bonheur! Il est ici, et bien portant³. Il prétend qu'il n'est même pas fatigué après quatre nuits de voiture. Il a bien dormi, et ce matin il a bonne mine, nous partons dans quelques heures. Nous avons un ciel d'Italie⁴.

[...] ⁵ instruments depuis l'ophicléide jusqu'à la guimbarde. Cet adieu musical de la France doit nous porter Bonheur. Venez nous rejoindre dès que vous serez libre⁶, cher époux⁷. Je suis sûre que nous allons être heureux et bien portants. Vous vous referiez là des dents, et... j'allais dire des mollets. Mais vous n'en avez pas besoin, et d'ailleurs Chopin n'en laissera pour personne [...] ⁸

Cher, sans le regret de vous avoir laissé si loin, je serais aujourd'hui plus heureuse que je ne l'ai jamais été.

Les enfants vont bien et vous embrassent tendrement⁹.

[Adres ręką George Sand:] **Monsieur / Mr Albert Grzymala / Rue de Rohan 16. / Paris**

[Tłumaczenie:]

Mój Drogi, Drogi, Drogi! Co za szczęście! Jest tutaj i dobrze się czuje³. Twierdzi nawet, że nie jest zmęczony po czterech nocach w dylizansie. Dobrze spał, a dziś rano dobrze wygląda, wyjeżdżamy za kilka godzin. Niebo jak we Włoszech. [...]

[...] instrumenty od ofiklejdy po drumlę. To muzyczne pożegnanie Francji ma nam przynieść szczęście. Przyjedź do nas, kiedy będziesz wolny⁶, Drogi Mężu⁷. Jestem pewna, że będziemy szczęśliwi i w dobrym zdrowiu. [...] ⁸

Drogi, gdyby nie było mi smutno, że zostawiłam Cię tak daleko, byłabym dzisiaj szczęśliwsza niż kiedykolwiek.

Dzieci miewają się dobrze i ściskają Cię czule⁹.

[Adres ręką George Sand:] **Wielmożny / Pan Albert Grzymała / ul. Rohan 16. / Paryż**

[tłum. Joanna Żurowska]

[Stemple pocztu:] **1) czarny: Port Vendres 1 NOV. 38; 2) niebieski, czytelny tylko w części: Paris, 6 NOV. 38**

ŹRÓDŁO: autograf zdekompletowany (brak listu Chopina i fragmentu dopisku George Sand) w zbiorach Bibliothèque de l'Institut de France w Paryżu, sygn. Ms. Lov. E 913, k. 517 *recto* i *verso*.

Autograf pochodzi z kolekcji adresata; po jego śmierci (1870) znalazł się (być może) w rękach Michaliny z Dziekońskich Zaleskiej (*Aneks. Noty biograficzne*). Prawdopodobnie w 1883 jego właścicielem był już wicehrabia Charles Spoelberch de Lovenjoul, który mógł go otrzymać bezpośrednio w darze od osoby (której nazwisko trudno dziś zidentyfikować) noszącej imię lub nazwisko *Mr Pierre* (por. opis kopii listu). W 1906 list (wraz z całą biblioteką) Spoelberch de Lovenjoul zapisał testamentem Institut de France w Chantilly. Rok później jego kolekcja znalazła się w całości w Institut de France, a w 1987 została przeniesiona do lokalu Bibliothèque de l'Institut de France w Paryżu.

Pierwotnie list musiał składać się z czterech stron (brak s. 1 i 2 stwierdzono już w 1872) z tym, że do dziś zachowały się tylko dwie strony (są to najpewniej dawne strony 3 i 4). Tekst Chopina według „Revue des Autographes” 1872/33, poz. 18 sygnowany jego inicjałami, pisany po polsku, zajmował górną połowę s. 1, dolną zaś – tekst pani Sand, która wypełniła swoim pismem nie tylko stronę drugą, jak podało „Revue”, ale także s. 3 i 4. W górnym prawym rogu obecnej s. 1 dopisano ołówkiem liczbę 517 (może ona oznaczać pozycję w kolekcji Spoelbercha de Lovenjoul). Na zachowanej s. 2 (dawna s. 4) Sand dodała ostatnie zdanie listu „Les enfants vont bien et vous embrassent tendrement” i adres Grzymały. Znajdują się na niej również dwa stemple pocztowe oraz owalna pieczęć obecnego właściciela (w otoku: *INSTITUT DE FRANCE*, wewnątrz inicjały: *S[poelberch] DE L[ovenjoul]*). Por. Lubin 1968, s. 511, przypis 1. Papier kremowy pożółkły, format: 155 × 98 mm.

ŹRÓDŁO POMOCNICZE: kopię listu George Sand sporządził Charles Spoelberch de Lovenjoul (1836–1907), w zbiorach jw., sygn. Ms. Lov. E 918, k. 87 *recto*.

Jest ona także niekompletna, złożona z dwóch stron (s. I tekst Sand, s. 2 niezapisana), zawiera wspomnianą już informację ołówkową zanotowaną u góry s. I: *Don Mr Pierre 1883*. Bliżej niezidentyfikowany pan Pierre mógł być poprzednim właścicielem wspólnego listu Chopina i pani Sand, choć (być może) już wtedy częściowo zdekompletowanego, jeśli znalazł się w jego rękach tuż przed 1872. Papier kremowy, format: 272 × 216 mm.

PIERWSZE WYDANIE: „Revue des Autographes” 1872/33, poz. 18 (tekst G. Sand od początku listu do słów „ciel d’Italie”) oraz Godeau 1959, s. 39–40 (dalszy fragment od słów „instruments” aż do końca). Obydwa fragmenty publikuje Lubin. Por. Lubin 1968, list 1807, s. 511–512.

¹ Miejsce i data listu zostały zaczerpnięte ze stempla pocztowego. W anonimowym artykule ogłoszonym w „L’Indépendant” (Perpignan, 13 II 1961) odnotowano, że list był pisany w Perpignan. Jest to oczywiście błędna informacja, którą wytknął już wcześniej Georges Lubin. Por. Lubin 1968, s. 511, przypis 2.

² Streszczenie listu Chopina cyt. za: Lubin 1968, s. 511, przypis 1.

³ Z Paryża do Perpignan Chopin jechał w towarzystwie Mendizabala przez Chalon, Lyon, Avignon i Nîmes (tak jak George Sand z dziećmi) dokąd dotarł 31 X 1838 wieczorem, po czterech dniach podróży. Spotkał się tam z oczekującą go George Sand z dziećmi – Solange i Maurice’em. Noc z 31 X na 1 listopada podróży spędzili w hotelu „Europa” (Hôtel de l’Europe; obecnie „maison Campanaud”) przy ulicy Abreuvoirs 7 i 7 bis.

Z Perpignan [I XI 1838] George Sand wysłała do Charlotte Marliani, przyjaciółki, list zawierający następujący fragment: „Chopin przybył wczoraj wieczorem do Perpignan, świeży jak róża i różowy jak burak w dobrym zdrowiu po czterech nocach, bohatercko spędzonych w karetkce pocztowej. Co do nas podróżowaliśmy wolno i wygodnie; otoczeni na wszystkich popasach przyjaciółmi, którzy nas obsypywali uprzejmościami” (cyt. za: Sydow 1955, t. I, s. 327). Por. Lubin 1968, s. 512, list 1808 (w wersji oryginalnej).

Tego samego dnia Chopin, George Sand i jej dzieci wraz z pokojówką popłynęli razem statkiem „Le Phénicien” z Port-Vendres do Barcelony, gdzie zatrzymali się w Hôtel des Quatres-Nations. Po pięciodniowym pobycie (2–7 listopada, podczas którego byli

3 listopada w Teatro del Liceo oraz na przyjęciu wydanym przez kapitana Belvèze wraz z konsulem Gautier d’Arc na pokładzie statku „Méléagre”), 7 listopada o godz. 17 zaokrętowali się na statek „El Mallorquin” płynący do Palmy, dokąd przybyli następnego dnia o godz. 11.30 (Lubin 1968, s. 308–309; Rambeau 2009, s. 268–269).

⁴ Cyt. za: „Revue des Autographes” 1872/33, poz. 18. Po pierwszym fragmencie listu kończącym się słowem „d’Italie”, Lubin (Lubin 1968, s. 511, przypis 1) zamieścił w nawiasie kwadratowym następujący tekst: „Elle rend compte d’une ovation qu’elle a eue avec Chopin à Perpignan” (Zdaje sprawę z owacji, które otrzymała razem z Chopinem w Perpignan).

⁵ Zachowany fragment listu zaczyna się od słowa „instruments” (cyt. za: Godeau 1959, s. 39–40).

⁶ Grzymała nie skorzystał z zaproszenia i na Majorkę w tym czasie nie pojechał.

⁷ U dołu kopii, sporządzonej ręką wicehrabiego de Lovenjoul, znajduje się przypis do słowa „époux”: „Allusion au fait que Grzymała et George Sand appelaient tous deux Chopin leur «petit»” (Aluzja do faktu, że Grzymała i George Sand nazywali Chopina „małym”).

⁸ Wobec braku kolejnego lub też kilku kolejnych zdań, fragment ten jest niezrozumiały i dlatego nie został przełożony na jęz. polski.

⁹ Kopia Spoelbercha de Lovenjoul zawiera dodany podpis George Sand, którego brak w oryginale.

HWS

517
instrument de p...
l'ophtalmie jusqu'à
la guérison. ~~celle~~
cette morsure de la
lance doit nous porter
bonheur. Venez nous
rejoindre dès que vous
serez libre, et si épuis
je vous prie que nous
allons être heureux et
bien portants. Vous sans
refuser la des dents et
... j'allais dire des mollets.
Mais vous n'en avez pas
besoin et d'ailleurs l'hopital
ne laisse rien à désirer.
Cher, sans le regret de
vous avoir fait si loin
je serais aujourd'hui plus
heureux que je ne l'ai
jamais été.

Les enfants vont bien et vous
embrassent tendrement.



Paris
Mr Albert Bignard
me de section 16.



[Palma, po 8 listopada, a najpóźniej 15 listopada 1838]¹

Moje kochanie —

Jestem w Palmie² — między palmami, cedrami, kaktusami, oliwkami, pomarańczami, cytrynami, aloesami, figami, granatami itd. Co tylko Jardin des Plantes³ ma w swoich piecach. — Niebo jak turkus, morze jak lazur, góry jak szmaragi, powietrze, powietrze jak w niebie. — W dzień słońce, wszyscy letnio chodzą, i gorąco — w nocy gitary i śpiewy po całych godzinach. — Balkony ogromne z winogronami nad głową — maurytańskie mury. Wszystko ku Afryce, tak jak i miasto, patrzy. — Słowem, precudne życie. — Kochaj mnie. Przejdź się do Pleyela⁴, bo fortepian⁵ jeszcze nie przyszedł. Jakim traktem go posłali? — Dostaniesz *Preludia* wkrótce⁶. Mieszkać będę zapewne w precudnym Klasztorze⁷ — najpiękniejszej pozycji na świecie: morze, góry, palmy, cmentarz, Kościół Krzyżacki, ruiny moskietów⁸ — stare drzewa tysiącletnie oliwne. — A, Moje Życie, żyję trochę więcej. Jestem blisko tego, co najpiękniejsze. — Lepszy jestem. — Oddaj moich rodziców listy Grzymał⁹ i co tylko masz mi przesłać: on wie najpewniejszy adres. Uściskaj Jasia¹⁰. — Jakby on tu wyzdrowiał! — Powiedz Pleyelowi¹¹, że dostanie niedługo manuskrypta¹². — Mało mów znajomym o mnie. Wiele Ci napiszę potem. Powiedz, że po zimie wrócę¹³. — Poczta tu raz na tydzień odchodzi — piszę przez konsulat tutejszy¹⁴. Poślij mój list rodzicom, tak jak jest. — Sam wrzucić na pocztę.

Twój

Ch.

Jasiowi¹⁵ potem napiszę¹⁶.

[Dopisek Wojciecha Grzymały:] Pośpieszam odesłać ci list i chciej mnie napisać słówko, kiedy twoja odpowiedź będzie gotowa, bo bym do niej odwlekl moją. Szczerze przychylny Alb. Grzymała.

[Adres niekompletny:]

J. Fontana¹⁷

ŹRÓDŁO: autograf w zbiorach TiFC, nr inw. M/237, obecnie w depozycie MFC w NIFC, nr inw. D/462; fotokopia: NIFC, nr inw. F. I [1–4]. Por. notę źródłową do listu 102. Autograf był początkowo własnością ciotecznej siostry Fontany – Joanny z Petzoldów Lilpopowej, następnie, kolejno, jej syna – Karola Lilpopa, Wilhelma Meyera w Kolonii, a od 1927 – Romain Rollanda

Palma

Noje łochami - Jertem
 W Palmie - między Palmarum
 Cedrami - Kaktusami - Oliwnymi
 Pomarańczami - Cytrynami - ~~Olivami~~
 Figami - granatami - i tak do tyłu
 Jertem der plachet ma w wóich
 grzechach - Niebo jak luteus
 more jak barus - gory jak
 smoragi - powietrze powietrze
 jak w miłbi - w dzień Tonia
 wszyscy ludzie chodzą i goryce -
 w now gitarę i upiewy po
 całym górszaku - balhony
 ogromne - wiozgonami nad
 góry - wianymyście miły

Wszystko tu Afryce tak
jak i miasto patrzy — ^{Wszystko}
proszę życie — Kocham
mnie. Przechodzę do Sleyla
do fortecy i jenera i ugraszk
jakim traktem go postali? —
Dostać mi się przełuda w Włosy
Wierzbę byś. Zapewne
przełudnym Włotom — nay
przykrym by przybył na świecie
more, gory, palmy, cmentar
Kosiat przyrachi. Prusiny
moskieciom — stare drzewa
dysiąc lednie oliwne — R
Moje życie życie ^{zobacz}
wiedź

M/237



Jestem bliżej tego, co
najpiękniejszego - Lepiej
jestem. - Oday moich rad
listy Grażyna i es tytuⁱⁿ
masz mi przestać on mi
najpewniej adres.
Usciskaj Jasia - Jakby
on tu wyzdrowiał! -
Powiedz P. si dostanie
niektórego manuskrypta -
- Mało mój zaginionym o min
Wiele ci napiszę potem
Powiedz si po zimie wrócę
Poczek tu raz na tydzień
odchodzi - pisać go
Konsulat tukay

M/1937

Forlej moy lit ochron
tak jak jest —
tam wróci na powrót Twój

Jasny próżni i chciw
wzrost

Forpisz ranną aditac i list i chciw
nie napisac stawka kiedy kucaga
adpawiedzi bzdrec gotawca babym
Dociy adwokat wopar
Inermisymphylony
Alb. bonquanta

J. Fontana



M/237

17

w Paryżu (ostatnia informacja uzyskana od Zbigniewa Naliwajka). Po II wojnie światowej został sprzedany przez rodzinę pisarza antykwariuszowi Charavayowi w Paryżu. W grudniu 1957 jego właścicielem był Zygmunt Borzęcki w Bernie. W 1958 autograf został zakupiony przez TiFC u antykwariusza Marca Loliégo w Paryżu.

Cztery strony zapisane w tym tekst listu na s. 1–3, na s. 4 niekompletny adres oraz dopisek ręką Wojciecha Grzymały skierowany do Fontany. Na s. 1 u góry dwie adnotacje ołówkiem: *Scharlitt # 63* (jest to nr listu w jego wydaniu z 1911, s. 167–168) oraz *Palma*. Papier kremowy, format: 207 × 132 mm.

PIERWSZE WYDANIE: Karasowski 1882, t. 2, s. 97–98 na podstawie autografu z kolekcji Joanny z Petzoldów Lilpopowej w Warszawie (tekst zniekształcony)¹⁸.

PIERWSZA REPRODUKCJA AUTOGRAFU: Mirska, Hordyński 1965, s. 194.

¹ Dotychczasowe datowanie z podaniem miejsca (Palma, 15 listopada 1838), które przyjął w swym wydaniu – bez uzasadnienia – Maurycy Karasowski (Karasowski 1882, t. 2, s. 97), budzi wątpliwości. Jako pierwszy podzielił je Ferdynand Hoesick, pisząc: „W autografie list ten jest bez daty i bez stempla pocztowego, co absolutnie uniemożliwia oznaczyć dokładnie dzień, w którym był napisany lub wysłany. U Karasowskiego jednak, mimo to, stoi w nagłówku wypisane najwyraźniej «Palma 15 listopada 1838». Jeżeli o czym, to o tej dacie śmiało powiedzieć można, że ją sobie Karasowski wysłał z palca” (Hoesick 1912, s. 19). Niemniej, datowanie to powtórzył Henryk Opieński: [Palma, le 15 novembre] – Opieński 1933, list 106, s. 269; Palma, 15 listopada 1838 – Opieński 1937, list 108, s. 141, przy czym w wydaniu angielskim (Opieński 1931, list 95, s. 185) przyjął on datowanie jeszcze bardziej problematyczne: [Palma, 19 listopada 1838]. Zważywszy na okoliczności powstania listu i na podane w nim informacje, można uznać, że Chopin pisał go w Palmie. Ton listu – entuzjazm i zachwyt nad nowym otoczeniem – skłania natomiast do wniosku, że został napisany w pierwszych dniach po przybyciu Chopina do Palmy, tj. między 8 i 15 XI 1838.

² Początkowo Chopin i George Sand z dziećmi podróżowali oddzielnie. Ich umówione spotkanie w drodze

na Majorkę nastąpiło 30 X 1838 w Perpignan, następnie 1 listopada wsiedli na statek „Le Phénicien” w Port-Vendres i przybyli nazajutrz wieczorem do Barcelony, gdzie mieszkali w hotelu Quatre-Nations do 7 listopada. Tegoż dnia wsiedli na statek „El Mallorquin”, którym przyłynęli do Palma de Majorca 8 listopada. Ich pierwszym miejscem pobytu (do 14 listopada) było mieszkanie przy calle de la Marina; 15 listopada przenieśli się do willi So'n Vent i tego dnia kompozytor napisał powyższy list do Juliana Fontany. W willi So'n Vent przebywali do 9 grudnia, jednak z powodu wilgoci zdecydowali się ją opuścić i do 14 grudnia mieszkali w Palmie, w siedzibie ówczesnego wicekonsula Fleury. Nazajutrz wyruszyli do klasztoru Kartuzów w Valldemossie, gdzie pozostali do 11 II 1839, a więc niespełna przez dwa miesiące.

Motywacje oraz szczegóły podróży na Majorkę w listopadzie 1838 opisała George Sand w następującym fragmencie *Historii mojego życia*: „W roku 1838, kiedy Maurycy został mi ostatecznie powierzony, zdecydowałam się poszukać mu zimy łagodniejszej od naszej. Miałam nadzieję, że ochronię go w ten sposób przed nawrotem bolesnego reumatyzmu z poprzedniego roku. Pragnęłam jednocześnie znaleźć spokojne miejsce, w którym mógłby się trochę pouczyć razem z siostrą i gdzie sama mogłabym nieco popracować bez większego wysiłku. Kiedy nikogo nie widzimy,

zyskujemy bardzo na czasie i można wtedy znacznie krócej czuć w nocy.

Kiedy snułam projekty i przygotowywałam się do wyjazdu, Chopin, którego widywałam codziennie i którego geniusz i charakter czule kochałam, mówił mi wielokrotnie, że gdyby znalazł się na miejscu Maurycego, sam by szybko wyzdrowiał. Uwierzyłam mu i pomyliłam się. Zabrałam go w podróż nie zamiast Maurycego, lecz razem z nim. Jego przyjaciele nalegali nań od dawna, by wybrał się spędzić jakiś czas na południu Europy. Uważano go za suchotnika. Gaubert zbadał go i przysięgł mi, że nim nie był. «Uratuje go pani rzeczywiście – mówił – jeśli zapewni mu pani powietrze, spacer i odpoczynek». Inni, wiedząc doskonale, że Chopin nigdy nie zdecydowałby się porzucić towarzystwa i życia w Paryżu, jeśli nie skłoniłaby go do tego miła i oddana mu osoba, namawiali mnie usilnie, bym nie odrzucała pragnienia, które wyrażał w samą porę i w sposób tak nieoczekiwany. Okazało się, że popełniłam błąd, ulegając ich nadziejom i mej własnej troskliwości. Wystarczało już, że udawałam się za granicę sama z dwojgiem dzieci, z których jedno było już chore, drugie zaś tryskające zdrowiem i ruchliwe, a wzięłam jeszcze na siebie niepokój serca i odpowiedzialność lekarza.

Całe towarzystwo było jednak spokojne o ówczesny stan zdrowia Chopina. Z wyjątkiem Grzymały, który zbyt się co do tego nie ludził, wszyscy podzielaliśmy tę ufność. Niemniej prosiłam Chopina, by się dobrze zastanowił nad swymi duchowymi siłami, gdyż od kilku lat myśl o opuszczeniu Paryża, jego lekarza, znajomych, a nawet mieszkania i fortepianu napawała go nieustannie lękiem. Był to człowiek o niezwykle silnych przyzwyczajeniach i każda, nawet najmniejsza, zmiana okazywała się strasznym wydarzeniem w jego życiu.

Wyruszyłam wraz z dziećmi, umówiwszy się z nim, że spędzę kilka dni w Perpignan; jeśli go tam nie zastanę i jeśli po jakimś czasie tam nie przybędzie, pojadę do Hiszpanii. Wybrałam Majorkę, wierząc osobom, które ponoć dobrze znały tamtejszy klimat i warunki życia, lecz – jak się okazało – nie znały ich zupełnie.

Nasz wspólny przyjaciel Mendizabal – człowiek równie wspaniały, jak sławny – miał podróżować do Madrytu i towarzyszyć Chopinowi do granicy, w razie gdyby miał on nadać dalszy ciąg swemu marzeniu o podróży. Wyruszyłam więc w drogę wraz z dziećmi i pokojówką w listopadzie. Zatrzymałam się na pierwszej

noc w Plessis, gdzie uściśkałam z radością moją matkę Angèle oraz całą tę dobrą i drogą rodzinę, która otworzyła przede mną ramiona przed piętnastu laty. [...] W Lyonie ujrzeliśmy na nowo naszą wybitną artystkę, panią Montgolfier, Théodore'a de Seynes, innych, i popłynęliśmy Rodanem aż do Awinionu, skąd pojechaliśmy do Vaucluse, jednego z najpiękniejszych miejsc na świecie, które doskonale zasługiwało na miłość Petrarki i jego nieśmiertelne wiersze. Stamtąd, przemierzwszy Południe i pozdrowiwszy most na rzece Gard, pojechaliśmy do Nîmes i zatrzymaliśmy się tam na kilka dni, by uściśkać naszego drogiego nauczyciela i przyjaciela Boucoirana oraz poznać panią d'Auribeau, uroczą kobietę, która miała zostać moją przyjaciółką, aż dotarliśmy do Perpignan, dokąd nazajutrz przybył Chopin. Zniósł bardzo dobrze podróż. Nie ucierpiał zbyt ani podczas rejsu do Barcelony, ani z Barcelony do Palmy. Pogoda była spokojna, morze wspaniałe; czuliśmy, jak upał narastał z godziny na godzinę. Mauryce znosił morze równie dobrze, jak ja; Solange już nie tak dobrze, lecz na widok urwistych brzegów wyspy, z zarysowującymi się w porannym słońcu aloesami i palmami, zaczęła biegać po pokładzie, radosna i świeża jak poranek" (Sand 2015, t. 5, s. 248–250; Lubin 1971, s. 417–418).

Obszerną relację z pobytu na Majorce zawarła George Sand w książce *Un biver à Majorque* (Zima na Majorce) (Paryż 1842). Przedstawiła w niej nie tylko perypetie osobiste, ale również nakreśliła barwny obraz wyspy, opisała jej historię, warunki naturalne i wnikliwie – nie bez sarkazmu – scharakteryzowała tamtejszą ludność. W *Nocie* do tej niewielkiej książki, z 25 VIII 1855, pisała: „Książka ta ma swą genezę w liście dedykowanym mojemu przyjacielowi François Rollinatowi, a swoją rację bytu w rozmyślaniach, które otwierają rozdział IV; mogłabym jedynie je powtórzyć: «Po co podróżować, jeśli nic nas do tego nie zmusza?». Dziś, powracając z podróży po innym rejonie Europy Śródziemnomorskiej, ale leżącym na tej samej szerokości geograficznej, odpowiadam sobie w ten sam sposób, co kiedyś, powróciwszy z Majorki: «Nie tyle chodzi o podróżowanie, co o wyjeżdżanie: kto z nas nie ma potrzeby ulżenia jakiemuś cierpieniu czy zrzucenia jakiegoś jarzma?»" (Sand 2006, s. 11).

³ Jardin des Plantes – okazały ogród botaniczny w Paryżu (obecnie ul. Cuvier 57) założony w 1626 dla króla Ludwika XIII, początkowo głównie w celu

uprawy ziół. W 1640 ogród został udostępniony publiczności oraz uczonym do badań botanicznych. Podczas Rewolucji Francuskiej, w 1793, utworzono na jego terenie Muzeum Przyrodnicze, w 1795 – menażerię będącą jednym z najstarszych ogrodów zoologicznych na świecie, a w okresie panowania Napoleona zbudowano tam fosę dla drapieżnych zwierząt. W XIX w. nastąpiła znaczna rozbudowa ogrodu i muzeum, które wzbogaciło się o dział geologiczny i zoologiczny. Osobliwością ogrodu, którą mógł podziwiać Chopin, był najstarszy cedr w Paryżu zasadzony w 1734, a także roślinność śródziemnomorska i tropikalna eksponowana w ocieplanych szklarniach.

⁴ Camille Pleyel, por. *Aneksy. Noty biograficzne*.

⁵ Jest to pierwsza w majorkańskich listach Chopina wzmianka o fortepianie, który miał wyekspediować z Paryża Camille Pleyel. Po długich perypetiach dotarł on do Palmy dopiero w styczniu 1839. Por. *Miscellanea. Majorkańskie pianina Chopina*.

⁶ Chopin ukończył cykl 24 *Preludiów* op. 28 podczas pobytu na Majorce. Jak wskazują autorki komentarza źródłowego do faksymilowego wydania *Preludiów* (Chechlińska, Poniatowska 2009), uczeń Chopina Adolphe Gutmann utrzymywał, że wszystkie preludia powstały wcześniej i że sam je przepisywał, co jednak, zdaniem Arthura Hedleya, mija się z prawdą. Z najnowszych badań Eigeldingera (2010) przeprowadzonych na podstawie notatek i szkiców muzycznych Chopina, nawiązujących do wcześniejszych badań i stanowisk L. Bronarskiego, M. J. E. Browna oraz G. Belottiego, wynika, że osiem preludiów (nr 4, 5, 7, 9, 14, 16, 18, 19) Chopin skomponował na Majorce, a kilku innym, wcześniej naszkicowanym, nadał tam ostateczny kształt (nr 12, 15, 17, 21). Zwieńczeniem jego pracy stał się zapis całego cyklu 24 *Preludiów*, w którym – najwyraźniej do ostatniej chwili – wprowadzał liczne poprawki, niekiedy zaś dokonywał daleko posuniętych zmian.

„Autograf – co sygnalizuje wspomniany komentarz źródłowy – ma wpisaną na pierwszej stronie tekstu muzycznego dedykację: *à son ami J.C. Kessler*, mającą służyć wydawcy niemieckiemu, dla którego miała być wykonana kopia; oryginał był przeznaczony dla wydawcy francuskiego, Pleyela, któremu wydanie to miało być dedykowane. Zastanawiać może fakt, że kopia Juliana Fontany, na podstawie której zostało zrealizowane wydanie niemieckie, ma dedykację *à son*

ami J.C. Kessler, która została przekreślona i zastąpiona dedykacją: *Mr Camille Pleyel par son ami*. Nie ulega jednak wątpliwości, że tak jak pierwotnie Chopin planował, autograf był podstawą pierwodruku francuskiego, natomiast kopia Fontany – niemieckiego. [...]

Pierwotruk niemiecki firmy Breitkopf & Härtel (na karcie tytułowej kopii widnieje numer jego wydania: 6088), który ukazał się we wrześniu 1839, dedykowany jest J. C. Kesslerowi. Natomiast w Paryżu opublikował *Preludia* mniej znany wydawca, Adolphe Catelin, działający od 1837 roku. Zgodnie z życzeniem kompozytora edycja francuska dedykowana jest C. Pleyelowi. Wydanie w dwóch zeszytach [nr 1–12 i nr 13–24 z tym samym numerem wyd. 560 – przyp. red.] ukazało się w czerwcu 1839. [...] Pierwotruk angielski ukazał się w wydawnictwie Wessel & Co. z dedykacją dla Pleyela w dwóch zeszytach (numer wyd. 3098, 3099) 30 sierpnia 1839. [...]

Losy autografu *Preludiów* aż do 1939 nie są bliżej znane. W *Katalogu dzieł Fryderyka Chopina* Józefa M. Chomińskiego i Dalili Turło podano, że autograf *Preludiów* został znaleziony przez J. M. Chomińskiego w Bibliotece Konserwatorium Muzycznego w Warszawie w lecie 1939 roku i wypożyczony w celu wykonania fotografii Oddziałowi Muzycznemu Biblioteki Narodowej, którego kierownikiem był Julian Pulikowski. [...] W marcu 1942 roku autograf nabyła będąca pod kierownictwem niemieckim Biblioteka Narodowa, zwana przez Niemców Staatsbibliothek Warschau dla organizowanej w Krakowie przez gubernatora Hansa Franka wystawy chopinowskiej. Autograf zakupiono od niejakiego Stanisława Nowickiego zamieszkałego w Rybnie koło Sochaczewa. [...] W 1947 roku został odnaleziony w powiecie kłodzkim, przewieziony do Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i w tym samym roku zwrócony Bibliotece Narodowej w Warszawie; 14 marca 1959 przeszedł do Zakładu Zbiorów Muzycznych Biblioteki Narodowej i otrzymał sygnaturę Mus. 93 Cim.” (Chechlińska, Poniatowska 2009, s. 15–17). Por. list 237, przypis 2 oraz list 263, przypis 6.

⁷ Klasztor Real Cartuja de Jesus de Nazaret (Królewska Kartuzja pod wezwaniem Jezusa z Nazaretu) w Valldemossie. Początkowo był to zespół budynków pałacowych zmarłego bezpotomnie króla Majorki – Sancha I (1276–1324). W 1399 kompleks ten przekazano kartuzom z Tarragony, którzy dokonali jego przebudowy i przystosowali do użytku zgodnie

z wymaganiami reguły zakonnej. W 1836 klasztor został zsekularyzowany w wyniku działań Juana Alvarreza Mendizábal (1790–1853), który, mianowany ministrem skarbu w 1835, włączył do swego programu reform ekonomicznych konfiskatę własności kościelnych (*Desamortización Eclesiástica*). Obecnie w dwóch dawnych celach klasztornych eksponowane są pamiątki związane z pobytem Chopina i George Sand w Valldemossie. Muzeum Fryderyka Chopina i George Sand, znajdujące się w celi nr 2, założyli w 1929 Anne-Marie Boutroux de Ferrà i jej mąż Bartomeu Ferrà. Obecnie prowadzi je wnuczka właścicieli – Rosa Capllonch Ferrà, która sprawuje również pieczęć nad odbywającym się tam w sierpniu (od 1930) festiwalem chopinowskim organizowanym przez Associación „Festivals Chopin de Valldemossa”. Właścicielem Muzeum Chopina, znajdującym się w celi nr 4, gdzie zostało wyeksponowane m.in. pianino Pleyela, na którym kompozytor ukończył swe *Preludia* op. 28 (por. przypis 5) jest Gabriel Quetglas Olin. Sprawa celi, w której miał przebywać Chopin oraz autentyczności jego majorkańskiego instrumentu, została rozstrzygnięta na drodze sądowej (wyrok sądu w Palma de Mallorca w tej sprawie [nr 586/09] został ogłoszony 31 I 2011), w której wyniku uznano, że Chopin i George Sand z dziećmi zamieszkiwali w celi nr 4 i ustalono, że pianino firmy Oliver y Suau Hernanos, eksponowane w celi nr 2, nie jest instrumentem, na którym rzekomo miał grać kompozytor (Vogel 2012/21, s. 25).

⁸ *Mosquée* (franc.) – meczet.

⁹ Wojciech Grzymała.

¹⁰ Jan Matuszyński.

¹¹ W podstawie „P.”.

¹² Mowa o rękopisie *Preludiów* op. 28. Por. przypis 6.

¹³ Chopin i George Sand z dziećmi wyruszyli w drogę powrotną z Valldemossy do Palmy 11 II 1839; 13 lutego wsiadli na statek „El Mallorquin” i przybyli nazajutrz do Barcelony, skąd – po tygodniowym pobycie w Hôtel des Quatre-Nations – wyruszyli 22 lutego na statku „Le Phénicien” do Marsylii (przybyli tam 24 lutego). Pobyt w Marsylii, przedzielony wizytą w Genui w dniach 5–16 maja, trwał do 23 maja. Po pierwszym letnim pobycie w posiadłości George Sand w Nohant (od 1 czerwca) Chopin znalazł się w Paryżu w połowie października 1839 i już 29 tegoż miesiąca wystąpił przed rodziną królewską w Saint-Cloud.

¹⁴ Chodzi o konsulat francuski w Palma de Mallorca. Ówczesnym wicekonsulem Francji był Pierre-Hippolyte Fleury (1814–1876), oficer Legii Honorowej.

¹⁵ Jan Matuszyński.

¹⁶ Poniżej tego zdania w wydaniu Opieńskiego (1933, list 108, s. 142) znajduje się wzmianka: „[Dopisek ręką Fontany: «odebr. 28 grudnia 1838 r.» (Hoesick)]”. Dopisek ten nie figuruje jednak na zachowanym autografie listu.

¹⁷ Ów niekompletny adres można tłumaczyć tym, że Chopin dołączył swój list do Juliana Fontany do listu napisanego do Wojciecha Grzymały z zamiarem, by ten doręczył mu go osobiście. Z dopisku Grzymały wynika, że nie tylko przekazał on list Fontanie, lecz także miał zamiar dołączyć jego odpowiedź do swego listu adresowanego do Chopina. List do Grzymały, który zawierał, być może, dokładne datowanie i do którego – jak można przyjąć – był dołączony powyższy list do Fontany, nie zachował się, podobnie jak pozostała majorkańska korespondencja kompozytora do Grzymały z listopada 1838. O jej istnieniu świadczy pytanie, zawarte w pierwszych słowach listu George Sand do Grzymały (z dopiskiem Chopina) z 3 XII 1838, o to, czy otrzymuje ich listy.

¹⁸ Por. uwagi na temat ewidentnych błędów Karasowskiego w edycji tego listu, w: Hoesick 1912, s. 17–19.